



WRÓBLE na DACHU

Nr. 7. (452).

NIEDZIELA, 12 LUTEGO 1939.

Rok X.



MIN. BOBKOWSKI ŚPIEWA NA NUTĘ GÓRALSKĄ:

...zeby było nie śiapało,
byłoby sie F. I. S. udało...

Rys. A. Wasilewski, Kraków

3 FRASZKI.

Nie tracić nadziei!

— Niema śniegu, ciągle deszcz! —
wszyscy płaczą w rzewnym tonie,
choć, jak mawiał pewien wieszcz —
Co ma fi sie ć, nie utonie!

Ad Austria.

Moi mili!
Z tej Austrii pomału
zrobili
Ober-jammer-gaul...

Zdrowa myśl.

Pono w Zakopanem
mają pomysły nowe:
— Zrobić miast narciarskich —
mistrzostwa kajakowe!

B. B.



Ostatnia Krokwi a ratunku...

BOGDAN BRZEZIŃSKI.

FIS NA CZARNO

(Korespondencja własna z Zakopanego).

Zakopane oddycha Fisem. Powietrze jest wspaniałe: fis-classe powietrze! W pensjonatach i hotelach ruch niebывały. — Mianowicie hotelarze poruszają niebo i ziemię, żeby zdobyć gościa.

Ale dobry gość w Zakopanem jest jak czwarłek: jeden na tydzień...

W „Morskiem Oku” witają nas zimno. Jesteśmy trochę zdziwieni.

— Pan wybacz — tłumaczy mi dyrektor sali — wyszło zarządzanie, żeby gości witać zimno, gdyż trzeba chronić resztki śniegu... Wie pan, onegdaj dwaj narciarze, którzy znali się z poprzednich zawodów fisowych, przywitani się na Krokwi tak gorąco, że stopniała połowa śniegu na skoczni!

— A dużo tu macie śniegu? — pytamy z niepokojem.

Zakopiańczyk spojrział na mnie ze zdumieniem.

— W Zakopanem — śnieg? Czy pan szanowny ma dobrze w głowie?!

— Więc już niema tu białego szaleństwa?...

— Owszem, szaleństwo jest, ale jeśli chodzi o kolor, to raczej czarne...

Pożegnaliśmy sympatycznego informatora i udajemy się na miasto.

Spotykamy górala, uginającego się pod ciężarem małych pudełeczek.

— A co tam niesiecie gazdo?

— A to panocku śnieg na choinkę, który nam został od gwiazdki... Beńdziemy skocnię posypywać...

Udajemy się wobec tego z gazdą na stadion. Gdzieniedzie widziemy plamy autentycznego śniegu.

— To są jedyne białe plamy na naszym honorze fisowym — wyjaśnia jeden z dygnitarzy Związku Narciarskiego.

— Więc jednak udało się wam przechować trochę śniegu?

— Tak, te białe plamy chowamy na czarną godzinę!

Pytamy o organizację zawodów.

— Ślalom w tym roku będzie szczególnie interesujący. Mianowicie zawodnicy będą musieli omijać nie tylko figury słomowe, lecz także miejsca niezśnieżone...

— A więc w tym roku będzie to właściwie konkurs skoków?...

Prezes zwiesił głowę.

— Niestety... Czarno mi się robi przed oczami, gdy o tem pomyślę, a gdy mam czarno przed oczami, to zaraz myślę o Fisie!...

Wyjeżdżamy kolejką linową w wyższe rejony. Tu śnieg jest po kolana. Oczywiście w tym wypadku, gdy się uklęknie...

Kilku narciarzy uwija się na deskach.

Witamy się z jednym z trenerów i pytamy, kto zacz są ci narciarze.

— To nasza brać narciarska! — wyjaśnia trener.

— Brać?

— Tak. W tem znaczeniu, że będą tego brać w skórę!

Wracamy do hotelu. Po drodze spotykamy znanego lekarza zakopiańskiego.

— Szczęście, że jest tak ciepło — mówi eskulap. — Niech pan sobie wyobrazi, co to by było, gdyby tak ktoś odmroził sobie uszy!...

— No, to co, gdyby sobie odmroził?

Lekarz zaperzył się.

— Taak?? Zapomina pan, że wtedy trzeba by było natrzeć mu uszy śniegiem i już wtedy całkiem Fis djabli-by wzięli!...

W hotelu spotykam znanego humorystę.

— Niema śniegu, oj niema! — mówię z rozpaczą.

Humorysta wzruszył ramiona.

— Przeciwnie: śniegu jest podostatkiem!...

— ???

— ...tylko, że roztopione! — kończy dowcipniś.

PIEŚŃ O FISIE NASZYM!

(Dowolna przeróbka z Wincentego Pola).

A czy znasz ty bracie młody
Te sławne FIS-u zawody?
Najgłośniejszych tych narciarzy:
Tych Czerniaków, Marusarzy,
Czechów, Grandfeldów, Krzeptowskich,
Orlewiczów i Bobowskich,
Owych Szczerbów i Karpielów,
Wnuików, Krzeptowskich, Danielów?
Znasz ty Kule? Znasz Nowackich?
Tych naszych narciarzy chwackich?
A czy Zakopane znasz ty?
Gdzie skał groźne sterczą baszty?
Gdzie się piętrzą górskie szczyty —
Widziałeś je zbliska czy ty???

Ten Kasprowy tę Świnicę
I ten — wcale to nie wice! —
Szczył t. zw. Suchy Zadek
Gdzie nie trudno o wypadek:
By po szczęśliwym upadku
Zjechać nie na Suchym Zadku???

A czy znasz ty te „linówki”
Kasprowego, Gubałówni —
W pędzie nie powstrzyma nic jej! —
A czy znasz ty inwestycje
Te Zakopanego chluby
Tworzone wręcz bez rachuby!...

A czy znasz ty bracie młody
FIS, który łączy narody??...
Nie znasz?? — A więc zdaje mi się,
Że spotkamy się na FIS-ie!!...

FELIX ZANDLER



Z kosza redakcyjnego.

Nowe przysłowie: „Si vis fis, para śnieg”.

* * *

Zowodnicy, biorący udział w zawodach
Fis: f(l)isacy!

* * *

Niemiecka ekipa narciarska na „Fis” uza-
leżniła swój start w zawodach od... śniegu!
A mianowicie: organizatorzy zawodów będą
musieli przedstawić przed startem kierow-
nictwu dowody, stwierdzające, że śnieg jest
pochodzenia aryjskiego.

* * *

— Więc pan twierdzi, że oskarżony go
obraził? — pyta sędzia.— Tak jest, panie sędzio! Powiedział mi,
że tak skończę jak... Fis w Zakopanem!

* * *

W Zakopanem mówią, że do trzech razy
sztuka: Nie udał się lot do stratosfery — pod
znakiem zapytania jest F. I. S. — ale na-
 pewno uda się „Bal Prasy Sportowej”.

Inspekcja P. Premjera w Zakopanem.

Rys. A. Wasilewski, Kraków



— Panie premierze, nieszczęście — katastrofa — czarno jest — niema śniegu!...
— Zaraz, dam rozkaz — pobielenia tras...

W związku z przyjazdem grubych ryb do
Zakopanego, zarząd miasta umieścił tablice
z następującym tekstem: *Postój dorożek 20-
konnnych!*...

* * *

Ironiczne powiedzonko w Zakopanem:
śniegu w bród...

W Komitecie F. I. S. mówią o zmianie
nazwy: wyciąg sanioowy na — *ściąg śniego-
wy...* z Kasprowego.

* * *

Zakopane mogłaby tylko uratować — *Po-
moc Zimowa...*

* * *

W Zakopanem spotyka się dwóch warja-
tów. Jeden z nich niesie narty.

— Dlaczego zabrałeś narty, przecież jest
odwilż!

Drugi wzrusza ramionami.

— A kiedy ma warjat jeździć na nar-
tach, jak nie po błocie??

* * *

Wobec braku śniegu *fis-jognomia* Zako-
panego wygląda czarno.

* * *

Mąż telefonuje do żony z Zakopanego:

— Jestem tu na FIS.

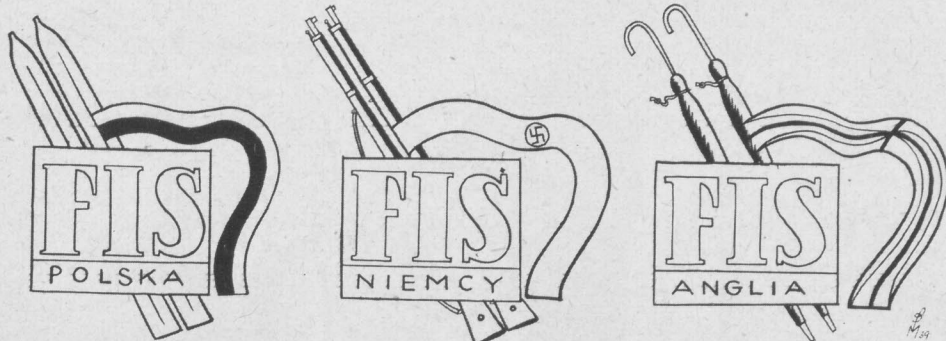
— Jak?

— Na zawodach FIS... Literuje... Feliks,
Ignacy, Stanisław...

— Przysięgam ci, że to wszystko plotki...
żaden z nich nie był... Wstąpił na chwilę
pan Tadzik, ale nie przesadzaj aż do trzech!

Co kraj to obyczaj.

Rys. Bem, Lwów



Jak wyglądałoby godło F. I. S.-u w innych krajach...

Osobliwości Zakopanego...

Rys. Bem, Łódź



Ekipa szkocka...

Zakopane pod znakiem sportu i...

Rys. M. Piotrowski, Warszawa



...praktycznych urządzeń...

ORTOGRAFJA I SZTUKA.

Właściciel renomowanej cukierni, pan Heljodor Pączek, zaangażował wybitnego mistrza pędzla, pana Narcyza Konika i polecił mu wymalować nowy szyld nad swym lokalem.

Pan Konik przyniósł farby i pędzle i ochoczo zabrał się do dzieła.

Po trzech godzinach pan Pączek spojrzął na szyld i zdrewniał.

— Ależ panie Konik, „cukiernia nie pisze się przez „ó”!

Malarz wzruszył ramionami:

— Ale szanowny pan w gorącej wodzie kapany!... Cierpliwości... zaczekaj pan aż wyschnie!

HALLO! AMERYKA!

Tom i Betty stoją przed pastorem.

— Czy pragniesz poślubić tę oto Betty Plumkins? — zwraca się pastor do Toma.

— Hm... A co mi pan radzi, panie pastorze?

GASTRONOMJA I MIŁOŚĆ.

— Co ci mam ugotować na obiad, kochany? — zwraca się młoda mężatka do swego małżonka. — Powiedz, na co masz ochotę...

— Wszystko mi jedno, co ugotujesz, jedyna, byle nie zrazy zawijane z grzybkami... bo to moja ulubiona potrawa!

Paryski „Le Journal”, przedstawił Zakopane jako dziką osadę w lesie — pełnym zbójników.

Rys. Rena, Siedlce



FRANCUZI W ZAKOPANEM.

— Tylko uważaj, moje dziecko, bo ci z piórami — to podobno Indjanie...

Rena.

„Zakopiańscy” przewodnicy...

Rys. M. Piotrowski, Warszawa



— Gazdo, nie wiecie kiedy spadnie śnieg?
— Nie wiem, paniusiu — jestem nietutejszy — z Gdyni jestem...

NAUCZONY DOŚWIADCZENIEM.

Do sklepu z porcelaną wchodzi jakiś jegomość z obandażowaną głową i ręką na temblaku.

— Czem mogę panu służyć? — zapytuje sprzedawca uprzejmie.

— Chciałbym kupić serwis stołowy na dwanaście osób... Ale może pan ma lżejszy trochę od tego, który kupiłem w ubiegłym tygodniu!

PODEJRZANE.

— Czy Julek ma ładną narzeczoną?

— Nie widziałem jej jeszcze, ale wątpię w jej urodę.

— Dlaczego?

— Bo gdy rozmawiał ze mną ostatnio o niej, to mi powiedział, że ma bardzo interesującą twarz!

DOGODNA SPŁATA.

— Ile jestem winien panu doktorowi.

— Za osiem wizyt po 10 złotych — 80 złotych.

— Hm... doprawdy bardzo mi przykro... ale nie wiem, czy będę mógł zapłacić tę sumę panu doktorowi. Mam takie małe zarobki.

— No, może jednak dałoby się to jakoś załatwić. Mógłby pan to odpracować u mnie.

— Bardzo chętnie, ale panie doktorze, ale ja...

— A jaki jest pański zawód?

— Gram na puzonie!

NIEPOPRAWNI.

Mac Lean wybrał się do teatru.

W antrakcie przybiegła służąca zawiadamiając go, że przed chwilą jego żona wydała ostatnie technienie.

Szkot pędem wybiega z teatru. Po paru krokach wraca i woła do kontrolera:

— Daj mi pan chociaż kontrmarkę!

MADE IN HOLLYWOOD.

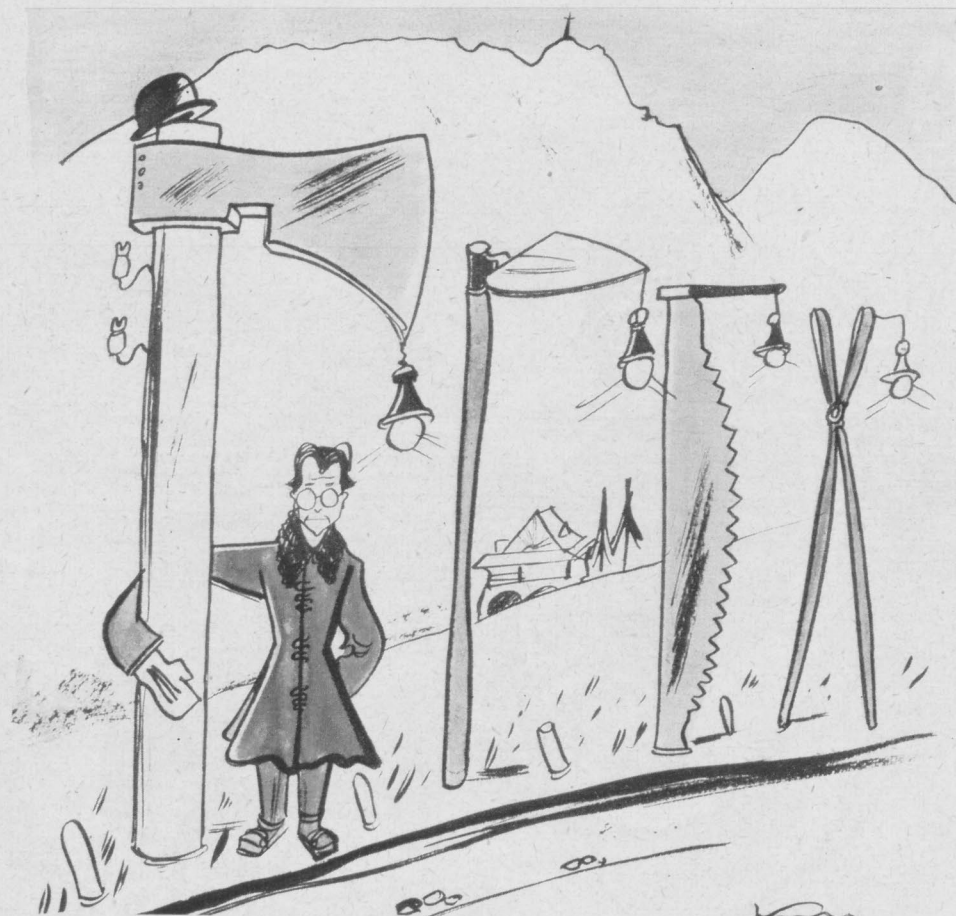
Słynna gwiazda wyszła zamaż za bogatego przemysłowca. Po uroczystości zaślubin małżonek wprowadza ją do swego wspaniale urządzonego mieszkania.

Gwiazda rozgląda się dokoła i mówi:

— Hm... to mieszkanie wydaje mi się dziwnie znajome. Powiedz mi, czy myśmy przypadkiem nie byli już kiedyś małżeństwem?

Po wprowadzeniu nowych lamp w Zakopanem.

Rys. A. Wasilewski, Kraków



...Siekiera, motyka, piłka, kleszcze,
daj burmistrzowi, pomysł jeszcze...

TROJANOWSKI MÓWI...

Hallo, proszę państwa jesteśmy na wielkim stadionie w Zakopanem. Odbyna się właśnie konkurs skoków.

Szkoda, że państwo tego nie widzą, tembardziej, że i ja nie widzę, bo jest mgła.

Pokrywa śnieżna przekroczyła dwa metry... To jest, właściwie: *co dwa metry*. Co dwa metry mamy tu pokrywę śnieżną. Stadion jest wypełniony do ostatniego miejsca. Zawody są niezwykle emocjonujące. Najpierw śnieg zrobił zawód, potem goście zrobili zawód, oby jeszcze narciarze nie zrobili zawodu!

Proszę państwa, był projekt, żeby pod narty doczepiano wrotki, ale ktoś powiedział, że to wbrew regulaminowi.

Proszę państwa, teraz skacze nasz zawodnik... Oh, wyleciał, jak kula! Okazuje się, proszę państwa, że to *rzeczywiście Kula*... Janek Kula. No, ten napewno nie będzie kulą u nogi naszej drużyny...

Teraz jest krótka przerwa. Proszę państwa, pogoda jest ładna, gdyby nie mgła, deszcz i wiatr.

Goście zagraniczni są zachwyceni Zakopanem. Wszyscy mówią, że tak wysokich gór i tak wysokich cen jeszcze nigdzie nie spotkali! Chwalili kolejkę na Kasprowy i kolejki Baczewskiego...

Atmosfera jest ciepła, serca i śnieg topnieją, niema, proszę państwa zafistnych, wszyscy sobie wzajemnie życzą śniegu i wszystkiego najlepszego...

O, proszę państwa, teraz skacze Staszek Marusarz. Ach, jaki on ma styl! Zastanawiam się, jaki to będzie *styl*. Chyba nie Ludwik XV a raczej — Staszek I... Proszę państwa, Marusarz wydłuża krok... Oh, jak on potrafi wydłużyć krok! Coś wspaniałego! Szkoda, że państwo tego nie widzą... No, niewątpliwie będzie miał wspaniałą *notę*, będzie to *nota bene* — najlepszy wynik...

Proszę państwa!... Przepraszam, chwileczkę, bo tu coś kolega mówi... Słucham? Co??? O, przepraszam bardzo... Proszę państwa, niestety, okazuje się, że to były tylko treningi, a konkurs skoków odbędzie się jutro... Pomyliło mi się. Na tem wyłączamy mikrofony sprawozdawcze i nadajemy koncert z płyt...

B. B.

POWIEDZONKO NA CZASIE.

Restauratorzy zakopiańscy twierdzą, że najliczniej reprezentowani są Szkoci na FIS...

Najpraktyczniejszy model nart...

Rys. Bem, Lwów



...do slalomu...

Koncert właścicieli pensjonatów.

Rys. Stefan Merz, Lwów



— A teraz panowie wysokie „fis“!...

Mistrz...

Rys. Stefan Merz, Lwów



— Widzisz tego faceta, przy drugim stoliku?

— To ten co wygrał slalom?!

— Nie, ten co zrobił wczoraj u Trzaski trzy szlemiki pod rząd...

Kronika zakopiańska.

Zakopane, 10 lutego. Jak się informujemy w Komitecie Zawodów, przyjazd większej ilości śniegu spodziewany jest dzisiaj w nocy. W tym celu na dworcu kolejowym pełnią służbę członkowie Komitetu.

Zakopane, 11 lutego. Wszelkie przygotowania do zawodów są już na ukończeniu. Brak jest tylko wiadomości z Nowego Targu, czy pociąg wiozący śnieg minął już stację.

Zakopane, 12 lutego. Do dnia dzisiejszego spodziewany pociąg nie nadszedł z powodu zasp śnieżnych, w okolicach Nowego Targu. Władze kolejowe sądzą, że w najbliższych godzinach przeszkody będą usunięte.

Zakopane, 13 lutego. W dniu dzisiejszym po wielkich trudach przedostał się do Zakopanego pewien kolejarz, który doniósł, że pociąg z transportem śniegu minął już Szaflary.

Zakopane, 14 lutego. Zakopane oczekuje w zdenerwowaniu na przyjazd pociągu.

Zakopane, 15 lutego. Dziś o godz. 22.30 przybył upragniony pociąg. Niestety z powodu godzin pourzędowych nie udało się wyładować transportu. Towar topnieje w oczach.

Zakopane, 16 lutego. W dniu dzisiejszym zostały zarekwirowane wszystkie dorożki konne w celu przewiezienia śniegu na skocznia. W Zakopanem zabrakło butelek, w których przewozi się śnieg.

Zakopane, 17 lutego. Dzisiaj niespodziewanie wybuchł strajk dorożkarzy. Górale żądają opłaty za każdy, l i t r śniegu, a nie za kilogram.

Zakopane, 18 lutego. Strajk został zlikwidowany. Prawdopodobnie zawody w dniu jutrzejszym odbędą się bez względu na pogodę. Komisja stwierdziła, że śnieg jest doskonały, biały, jak mleko i wogóle jak mleko, gdyż pól na pół z wodą.

Zakopane, 19 lutego. Jak przewidywaliśmy, zawody doszły do skutku. Niestety zamiast zapowiadanych imprez narciarskich odbyły się zawody bokserskie FIS. W czasie pierwszego spotkania, w wadze muszej, spadł nagle obfity śnieg. Kilku organizatorów FIS-a dostało ostrego fisia. Zawody przerwano.

O bezpieczeństwo narciarzy.

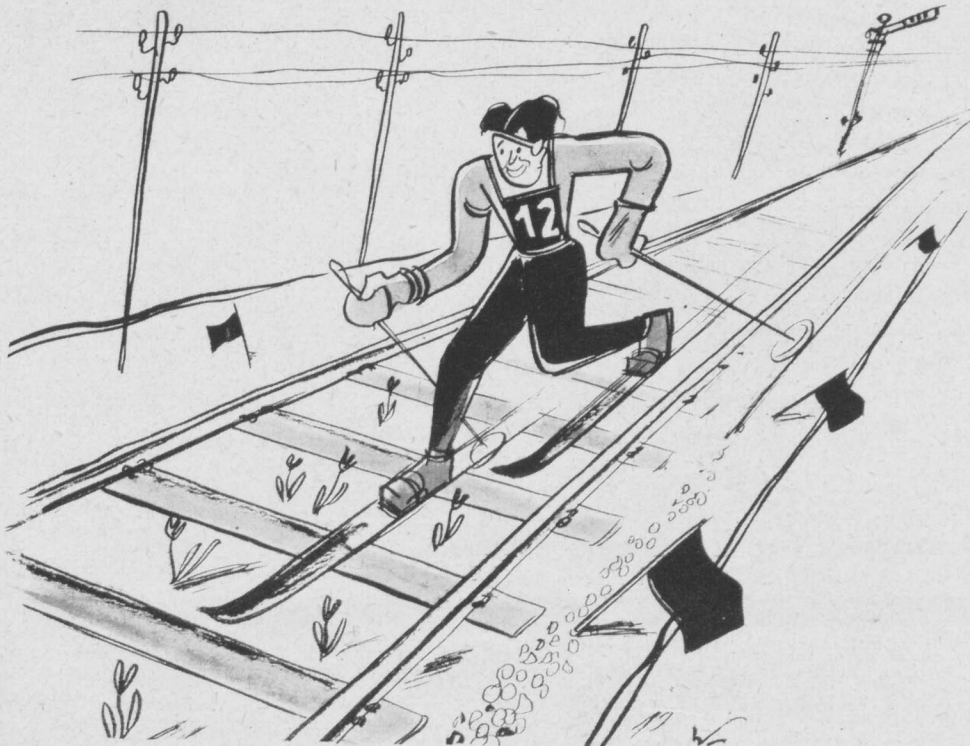
Rys. Charlie, Kraków



Specjalne środki ostrożności na okres F. I. S.-u...

W poszukiwaniu za trasą biegu zjazdowego.

Rys. A. Wasilewski, Kraków



Nowa trasa F. I. S. — Nr. 3!... Tor wojny!...

LIST Z ZAKOPANEGO

Kochany Ziutku!

W Zakopanem mamy piękną pogodę. — Śnieg leje jak z cebra. Jest tu biało, jak makiem zasiał. W tych dniach rozpoczynają się zawody. Wszyscy cudzoziemcy już przyjechali. Mamy też tutaj sporo swojaków, którzy wrócili ze względów rasowych. Buba stęskniła się za swoim Ziuteczkiem. Napisz parę słów — najlepiej na przekazie. Poznałam tu pewnego sympatycznego cudzoziemca i ze względów propagandowych muszę być dla niego sympatyczna. Gdyby Zaza napisała do Ciebie na ten temat jakieś głupstwa, to jej nie wierz, bo ja tylko przez patriotyzm. Pisałeś, że się wybierasz do Zakopanego. Radzę Ci odłożyć tę podróż, gdyż z powodu zasp śnieżnych pociągi kursują nieregularnie. To, co piszą w komunikatach meteorologicznych, to wszystko nieprawda. Nie wiem doprawdy, komu zależy na tym, żeby szkodzić temu biednemu Fisowi? Jeżeli już wypełniłeś przekaz, to w każdym razie przyślij dwa razy więcej, bo tu ceny są okropnie wysokogórskie. Nawet cudzoziemcy mówią ze wzruszeniem:

— Drogie Zakopane!...

Gdyby z jakichś niezrozumiałych względów odwołali zawody, to i tak jeszcze pozostaną tutaj ze dwa tygodnie, dla dobra propagandy.

Całuję Cię w pysio Twoja Buba.

P. S. Ten lotnik, o którym chce Ci donieść Giga, to mój znajomy od dziecka, więc niema o czym mówić.

Twoja stęskniona B.

Zarząd miasta Zakopanego zainstalował nowe lampy...

Rys. Charlie, Kraków



Zamienił stryjek na siekierkę kijek...

„WROBLE NA DACHU”, TYGODNIK SATYRYCZNO-HUMORYSTYCZNY, WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ W WARSZAWIE I KRAKOWIE.
 REDAKCJA I ADMINISTRACJA: KRAKÓW, ULICA WIELOPOLE 1. TELEFONY: 150-60 do 150-66. — WARSZAWA, KRAK. PRZEDMIEŚCIE 9.
 TELEFONY: 551-90, 551-91, 551-92. NUMER KONTA W P. K. O. W KRAKOWIE 411 000. PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY NR 7, PRZEZ URZĄD
 POCZTOWY KRAKÓW 2. — PRENUMERATA KWARTALNA 3 ZŁ. 50 GR.

ZAŁOŻYCIEL I WYDAWCA: MARJAN DĄBROWSKI. REDAKTOR: ANTONI WASILEWSKI. ZAKŁADY GRAFICZNE „ILUSTR. KURYERA
 CODZIENNEGO”. KRAKÓW, WIELOPOLE 1, POD ZARZĄDEM FRANCISZKA CZAJKI. MIEJSCE WYDANIA: KRAKÓW, WIELOPOLE 1

Reklamacje w sprawie nieotrzymania lub późnego doręczenia egzemplarzy należy wnieść niezwłocznie, pisemnie, do Urzędu Pocztowego (dorzeczeniowego), a nie wprost do Administracji.